

Mateusz Flont  
Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
e-mail: mateusz.flont@doctoral.uj.edu.pl

## Tytuły polskich zinów (część II)

### Titles of Polish zines (part II)

The aim of the paper is to present the titles of Polish underground and alternative press – zines produced by writers, poets, comic books fans and metal music fans. The author presents some examples based on semantic dominants („tradition”, „ideology”) and aesthetic dominants („anti-aesthetic”, „humour”).

**Słowa kluczowe:** artziny, komiks, muzyka metalowa, humor językowy, medionomastyka  
**Key words:** artzine, comic book, metal music, verbal humor, media onomastics

### 1. Wstęp

Przedmiotem analizy są tytuły polskich zinów (*zin* od ang. *magazine*), czyli niezależnych, wydawanych amatorsko pism tworzonych przez młodych, kreatywnych ludzi, którzy w czasie przed pojawieniem się internetu i mediów społecznościowych starali się pozyskiwać informacje, których nie znajdowali w mediach oficjalnych i dzielić się nimi z innymi pasjonatami.

Niniejszy tekst jest kontynuacją artykułu *Tytuły polskich zinów. Wstęp do badań nad onimią „trzeciego obiegu” (1978–1989) i „obiegu alternatywnego” (od 1990)* (Flont 2016: 31–54), w którym omówiłem 243 tytuły tego rodzaju pism: 78 anarchistycznych, 120 punkowych oraz 45 związanych z ekologią, obroną praw zwierząt i wegetarianizmem.

We wstępie do tegoż artykułu przedstawiłem zarys historii zinów na świecie, opisałem stan wiedzy o zinach w Polsce, a także zwróciłem uwagę na szersze kontrowersje wokół tematu tytułów czasopism – nawet częste problemy z samym przedmiotem badań. Na przykład Katarzyna Skowronek i Mariusz Rutkowski (2004: 40–41) stwierdzają, że problemy te sprawia heterogeniczność nazw medialnych: tytułów pism, programów radiowych i telewizyjnych, a także portali internetowych. Te specyficzne nazwy własne

– medionimy – mają zarówno cechy ideonimu, czyli nazwy wytworu kultury duchowej człowieka (Gajda 1987: 81), jak i cechy chrematonimu – czyli nazwy seryjnego wytworu pracy ludzkiej (Breza 1998: 343).

W tym artykule skupiłem się na 202 medionimach: 63 tytułach zinów poświęconych literaturze i szeroko pojętej sztuce (*artzin* od ang. *art[istic maga]zine*), 21 tytułach zinów komiksowych (*komix zin*) oraz 118 tytułach fanzinów subkultury metalowców (*fanzin* od ang. *fan[atic mag]zine*).

Choć narodziny tego rodzaju piśmiennictwa sięgają początków XX w. w Europie (publikacje dadaistów) i USA (pisma fanów literatury science fiction), to ich główny rozwój związany jest z powstaniem subkultury punk w połowie lat 70. w USA i Wielkiej Brytanii. Natomiast w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pierwsze ziny pojawiły się pod koniec lat 70., choć ze względu na sytuację polityczną w kraju przez długi czas nie przypominały swych zachodnich pierwowzorów. Do końca PRL ziny funkcjonowały w „trzecim obiegu”, a po zniesieniu cenzury w „obiegu alternatywnym”. Pisma typu *zin* zaczęły zanikać wraz z powszechnym dostępem do internetu i dziś spotyka się je sporadycznie.

Spis tytułów zinów wybranych do omówienia ustaliłem na podstawie: *Parnasu Bis. Słownika literatury polskiej urodzonej po 1960 roku* (Dunin-Wąsowicz, Varga 1998), *Antologii zinów 1989–2001* (Ciosmak 2001), *Katalogu polskiej prasy alternatywnej (trzecioobiegowej)* (Chorążki 1996), zbiorów zinów Wojciecha Kajtocha, Marcina Pielużka oraz własnych (papierowych i zdigitalizowanych<sup>1</sup>), a część informacji dotyczących powstania tytułów zaczerpnąłem z ankiet do niedokończonyj *Encyklopedii zinów*<sup>2</sup>. Z uwagi na ograniczoną ilość miejsca tylko przy niektórych medionimach podałem dokładniejsze dane (lata ukazywania się pisma, nazwiska redaktorów itp.).

W toku pracy nad artykułem zebrany materiał poddałem procedurze badawczej, której pierwszy etap stanowiło przyporządkowanie poszczególnych zinów, których tytuły mnie interesowały, do określonej kategorii rodzajowej (artziny, ziny komiksowe, fanziny metalowców). Przyporządkowanie następowało na podstawie kryterium tematyczno-gatunkowego, tj. tematyki i gatunku tekstów stanowiących zawartość pisma. Znaczący to, że jeśli np. większość materiałów składających się na zawartość pisma stanowiły wiersze, proza artystyczna i rysunki, przydzieliłem je do kategorii „artzin”,

---

<sup>1</sup> Prowadzę wirtualną bibliotekę zinów, w której umieszczane są zeskanowane ziny, wywiady i teksty naukowe: [www.zinlibrary.pl](http://www.zinlibrary.pl).

<sup>2</sup> Projekt zainicjowany przez Wojciecha Kajtocha (zob. *Ankiety...*), a po ukończeniu antologii Ciosmaka realizowany przez obu badaczy i ciągle niezakończony – maszynopisy i materiały w moim posiadaniu.

jeśli zaś sprawozdania z koncertów, wywiady z muzykami i recenzje muzyczne poświęcone muzyce metalowej – pismo zaliczone zostało do rodzajowej kategorii „fanzin metalowy”<sup>3</sup>.

Na drugim etapie analizy dopełnia się klasyfikację charakterystyką formalną już nie całego pisma, ale tylko jego tytułu za pomocą kryterium semantycznego lub estetycznego, przyporządkowując poszczególnym tytułom zinoń dominantę semantyczną („tradycja”, „ideologia”) lub estetyczną („antyestetyka”, „komizm”)<sup>4</sup>; przykładowy podział obrazuje tabela.

Dominanty semantyczne i estetyczne w tytułach zinoń określonych rodzajów

Kategoria rodzajowa pisma	Dominanta tytułu		semantyczna		estetyczna	
	„tradycja”	„ideologia”	„antyestetyka”	„komizm”		
Artzin	<i>Dada Rzyje</i>	<i>Lampa i Iskra Boża</i>	Mass-turbator	<i>Brucha Marucha</i>		
Zin komiksowy	AQQ	<i>Luzjuba Urtalcza</i>	<i>Wypierd</i>	Ipsacja Mógó		
Fanzin metalowy	Xak Tsaroth	Thrash’Em All	Brutal Vomit	Kozi Bobek		

## 2. Dominanty semantyczne i estetyczne w tytułach zinoń

### 2.1. Artziny i ziny komiksowe

Onimię artzinoń i zinoń komiksowych omówię razem, gdyż funkcjonowały one w jednym dyskursie, a same komiksy były nieodłącznym elementem wielu artzinoń i zinoń w ogóle.

<sup>3</sup> Oczywiście tak wydzielone kategorie rodzajowe teoretycznie mogłyby się krzyżować, tj. możliwy byłby metalowy artzin lub metalowy zin komiksowy. W praktyce jednak, przynajmniej w brany pod uwagę okresie, takie hybrydy rodzajowe się nie zdarzały. Artziny i ziny komiksowe ideologicznie zbliżone były do zinoń punkowych, a ziny metalowe z reguły nie zamieszczały utworów literackich lub wierszy (jeśli nie liczyć tekstów piosenek), będących domeną artzinoń. Komiksy w fanzinach metalowych pojawiały się rzadko. Zin komiksowy natomiast składał się praktycznie z samych komiksów. Przedstawiona w tabeli klasyfikacja jest roboczym, prasoznawczym, rodzajowym podziałem bardzo różnorodnych twórców.

<sup>4</sup> Podobnie jak w wypadku podziału zinoń, zdecydowałem się na połączenie tych dwóch rodzajów kategorii w jednym akcie klasyfikacji, gdyż nie zdarzała się sytuacja, aby tytuł nawiązujący do kulturowych tradycji lub danej, współczesnej ideologii miał charakter komiczny lub antyestetyczny. Ta dominantą była raczej domeną tytułów artzinoń. Ponadto kierowałem się dominantą, a więc składnikiem najważniejszym, co nie znaczy, by tytuł nie zawierał i innych akcentów.

Do dominanty semantycznej „tradycja” zaliczyłem tytuł ukazującego się w latach 1988–1992 artzina *Dada Rzyje*. Medionim ten nawiązuje bezpośrednio do dadaizmu, nazwy ruchu i kierunku w sztuce – określanego również mianem „antysztuki” – który „sam zachęcał do nieporozumień, prowokował je i wspierał wszelkie formy zamętu: dla zasady, dla żartu, dla podkreślenia swojego sprzeciwu” (Richter 1983: 9). Twórca tytułu *Dada Rzyje* poprzez zastosowanie celowego błędu ortograficznego uświadamia czytelnikom, że dawna ekstrawagancka sztuka nie odeszła w zapomnienie, a właśnie „rzyje”.

Również medionim *Cabaret Nonsense* może nawiązywać do dziejów szwajcarskich dadaistów, którzy prezentowali swoje obrazy, wiersze, rzeźby i występowali w klubie o nazwie *Cabaret Voltair* (Richter 1983: 15). Zamiana wyrazu *Voltair* na *nonsense* może być podkreśleniem jednego z najważniejszych elementów „filozofii” ruchu dada.

Podobnie artzin *Rewia Kontrsztuki* (1991–1993) swoim tytułem wskazuje, że jego zawartość to właśnie przegląd „sztuki przeciw sztuce” – dwa pierwsze numery miały podtytuł *Counter Art Revue* (ang. *counter art* – ‘przeciwny sztuce’, franc. *revue* – ‘przeгляд’), a tytuł główny pierwszego numeru brzmiał *Helikon*, odwołując się tym samym do mitologii greckiej – Helikon to nazwa gór, wśród których mieli swą siedzibę Apollin i muzy (Kopaliński 2003: 406).

Onimia artzinowa nawiązuje także do późniejszych postaci i wydarzeń ze świata sztuki, np. w onimie *Art Escher* odnajdujemy odniesienie do nazwiska holenderskiego grafika Mauritsa Cornelisa Eschera, a w *No Future* (z ang.<sup>5</sup> – ‘nie ma przyszłości’) przywołano hasło subkultury punk, której antyestetyka wpłynęła na świat sztuki, mody, muzyki i literatury przełomu XX i XXI w.

Tytuł najważniejszego polskiego zina komiksowego *AQQ* (podtytuł: *Magazyn Komiksów*) ukazującego się w latach 1993–2004 nawiązywał, według redaktora pisma Witolda Tkaczyka, „do tytułów zinów ukazujących się na przełomie lat 80/90 (np. *QQRYQ* itp. [tytuł punkowego fanzina – M.F.]) i nie ma nic oznaczać” (zob. *Ankiety...*). Warto jednak zwrócić uwagę na to, że tytuł mógł być odczytywany jako nawiązujący do dziecięcego wykrzyknika *a ku ku!* (takiego, którym dzieci starają się zaskoczyć np. poszukujących ich współuczestników zabawy w chowanego), a jednocześnie stylizowany swoim

---

<sup>5</sup> Skrót rzecz jasna oznacza, że wyraz lub wyrażenie poprzedzające nawias pochodzi z języka angielskiego, po myślniku przedstawiam własne tłumaczenie na język polski. Przy wyrazach greckich, łacińskich, francuskich i innych posilkowałem się angielskim internetowym słownikiem etymologicznym Online Etymology Dictionary ([www.etymonline.com](http://www.etymonline.com)), który opiera się na 83 publikacjach (m.in. słowniki etymologiczne i leksykony). Zob. (Harper D. 2001–2006).

zapisem na język angielski<sup>6</sup>. Jak sędzę, w wypadku tego tytułu chodziło o zasugerowanie czytelnikowi pisma, że będzie go ono zaskakiwało nowościami ze świata komiksów.

Do starszych kulturowych tradycji nawiązują również tytuły artzinów, które zawierają znane sentencje lub wyrażenia łacińskie: *Lupus in Fabula* ('o wilku mowa'), *Nihil Novi* ('nic nowego') i *Vae Victis* ('biada pokonanym'), *Pro Memoria* ('dla pamięci'), a także włoskie *Silenzio Parade* ('milczący pochód'). Tytuły te, poza pierwszym przykładem, zdają się wyrażać – może kokieteryjne? – powątpiewanie w wymowność oraz tzw. siłę przebiccia redaktorów i autorów.

Najwięcej medionimów przyporządkowałem do dominanty semantycznej „ideologia”. Jednym z ważniejszych polskich artzinów było pismo *Iskra Boża* Pawła Dunin-Wąsowicza, które powstało na przełomie 1988 i 1989 r. Autor umieszczał w nim początkowo głównie wiersze i opowiadania swych znajomych, a tytuł – jak stwierdził redaktor zina – oznaczał pozytywny symbol twórczości (zob. *Ankiety...*). W 1991 r. pismo profesjonalizowało się i zmieniło tytuł na *Lampa i Iskra Boża*. Medionim *Lampa* pochodzi od tytułu jednego z *Listów z fiołkiem* K.I. Gałczyńskiego pt. *W sprawie miesięcznika „Lampa”* z 1946 r. (zob. *Ankiety...*)<sup>7</sup>. W 2004 r. Dunin-Wąsowicz zmienił tytuł pisma na *Lampa*; ukazywało się ono do 2015 r.

Z kolei *Ulica wszystkich świętych* to anarchizujący artzin, który ukazywał się w latach 1989–2009. Jego redaktorzy, w tym przede wszystkim Lech „Lele” Przychodzki, taki akt nazewnictwa tłumaczą tym, że ulicę Wszystkich Świętych odnaleźć można w Szczecinie. Dalej wyjaśniają: „Ponieważ nie preferujemy ŻADNEGO kierunku [...] i żadnej ze sztuk – gdyż wszędzie istnieją wielkości i nicości – »wszyscy święci« malarstwa, muzyki itp. mogą się tu znaleźć. Nawet gdyby ulica miała się okazać ślepą. A WŁAŚCIWIE – w tym kraju każdy, kto jeszcze próbuje robić cokolwiek, zasługuje na aureolkę” (Przychodzki i in. 1989: 1).

Prekursorskim zinem komiksowym był wydawany przez Krzysztofa „Prosiaka” Owedyka *Prosiacek* (1990–2000), którego „numer 7 został w całości

<sup>6</sup> Mechanizm takiego zapisu jest też typową zinową zabawą ortograficzną, przykładowo pisanie *x* zamiast *ks* (np. *maxymalnie*), *c* zamiast *k* (np. *compilacia*), *v* zamiast *w* (np. *vocalista*), czy właśnie *q* zamiast *ku* (np. *qrevsko*) (Kajtoch 1999: 12).

<sup>7</sup> Z lektury listu *W sprawie miesięcznika „Lampa”* wynika, że pojawia się tam kilka wątków, które mogły zainspirować Pawła Dunin-Wąsowicza do wybrania takiego tytułu dla swego pisma; w szczególności wypowiada się tam poglądy: a) że można być członkiem redakcji, nie pisząc artykułów i żyć spokojnie; b) zawarty w autoironicznym komentarzu: „Redaktor jest otyły jak trzy spodki, więc bywa w redakcji rzadko, bo nie może wejść na trzecie piętro”; c) redaktor „cenzuruje” teksty, tj. zmienia tytuły i wyrazy w tekście na „ostrożniejsze”, np. z artykułu o ciężkiej pracy, czyni lekki tekst o kolonii dziecięcej (Gałczyński 1992: 25–26).

poświęcony »bajkom urląckim«. Nazwa tychże bajek wzięta została od zina, wydanego przez Prosiacek Publishing, który zawierał wywiady z czołowymi »działaczami« trzeciobiegowymi, a także komiksy o konwencji bajkowej (zin nosił nazwę »Luzjuba Urłacza«, a to dlatego, że każda z opisywanych osób miała podać dowolną sylabę i tak powstała nazwa zina, jedyne zresztą poświęconego samym twórcom)<sup>8</sup> (zob. Kaim 2013).

Charakterystyczne dla onimii artzinowej jest używanie leksyki z pól tematycznych „sztuka” (*Linie, Martwa Natura, Graffiti*), słownictwa naukowego (*Ibidem, Okolicznik czasu* – to podtytuł zina *De Centrum*), a przede wszystkim leksyki z pól „język” i „literatura”: *Wyraz, Przecinek, Litera i Pióro*. Również pola tematyczne „legends miejskie”, „podania” i „baśnie” wiążą się z tematyką artzinoową, np. *Czarna Wołga, Blocksberg* (góra czarownic w Szwecji) i *Czerwony Kapturek*<sup>9</sup>.

Trzeba zaznaczyć, że wśród zinów komiksowych zdarzały się tytuły wprost odwołujące się do bohaterów, których losy w nich opisywano, np. *Niezwykłe Przygody Braci Kowalskich, Sidorak* (podtytuł: *Potwór z Głębin. Siewca Śmierci*), *Likwidator, Ratboy* (z ang. – ‘chłopiec szczur’), *Blixa i Żorzeta*, a także onimy odwołujące się do peerelowskiej kultury masowej: *Niesamowity Kapitan Żbik* (nawiązanie do Jana Żbika, kapitana MO z serii komiksów z lat 1967–1982) oraz *Inspektor Czereśniak na tropie* – onim ten nawiązywał do tytułu serialu *Kapitan Sowa na tropie*<sup>10</sup> oraz do postaci Tomasza Czereśniaka z serialu *Czterej pancerni i pies*<sup>11</sup>. Autor komiksu powiązał ze sobą oba serie przywołując postacie Sowy i Czereśniaka, które grał Wiesław Gołas.

Do dominanty estetycznej „antyestetyka” zaliczyłem medionim *Schistosoma* (grec. *skhistos* – ‘podzielony’, grec. *soma* – ‘ciało’) nawiązujący do nazwy przywry krwi, pasożyta żyjącego w ludzkim układzie krwionośnym nawet do kilkunastu lat (Deryło 2002: 173–177). Również medionim *Mass-turbator* rozpatrywać można w kategorii „antyestetyka”, gdyż jego fonetyczna realizacja przywołuje na myśl czasownik *masturbować się* – lecz jednak analizując tę nazwę od strony leksykalnej zauważyć możemy dwa zabiegi stylistyczne.

<sup>8</sup> Oczywiście sam tytuł *Prosiacek* jest komiczny, podczas gdy sposób powstania nazwy *Luzjuba Urłacza* można wiązać z dadaizmem i ideowym anarchizmem zinów artystycznych i komiksowych.

<sup>9</sup> Wojciech Kajtoch opisując „tematy i prądy najmłodszej prozy polskiej” w utworach prozatorskich publikowanych w artzinach i pismach pokrewnych z lat 1989–1995 stwierdził: „Sporo utworów zawiera w sobie motywy kompromitacji baśniowych schematów [...]. Jest ich tak dużo, że można mówić o specyficznych gatunkach antybaśni i antybajki” (Kajtoch 2016c: 106).

<sup>10</sup> *Kapitan Sowa na tropie*, reż. Stanisław Bareja, 1965 r.

<sup>11</sup> *Czterej pancerni i pies*, reż. Konrad Nałęcki, serial ukazywał się w latach 1966–1970.

Pierwszy to zapis początkowego członu tytułu po angielsku (ang. *mass* – ‘masowy’), zaś drugi zabieg to – nie wiadomo czy świadome – użycie dawnego rzeczownika *turbator*, który według Witolda Doroszewskiego oznaczał tego, „kto wprowadza zamieszanie, zakłóca spokój; wichrzyciela” (zob. *Słownik języka polskiego PWN* 1997–2016). Można zatem wnioskować, że autorzy artzina *Mass-turbator* nie tylko chcieli gorszyć, ale sygnalizowali swoje proste, społeczne przesłanie: artzin miałyby wprowadzać zamieszanie na masową skalę. Zrealizowali te zamysły zarówno w warstwie fonetycznej, jak i semantycznej.

Wśród onimii zinów komiksowych nie zabrakło również tytułów anty-estetycznych, np. medionim będący wyzwiskiem – *Piździelec*, określający kogoś o złym stanie psychicznym – *Psychopata*, *Schizol* (pogardliwe określenie osoby cierpiącej na schizofrenię), tytułów wulgarnych, np. *Wypierd*, gdzie *pierd* oznacza ‘wydzielany przez odbyt brzydki zapach, któremu mogą towarzyszyć dźwięki’ (Grochowski 2001: 139), ale medionim ten może również informować o tym, że pismo i jego treść jest tym, czego „pozbyli się z siebie” jego autorzy, a także tytuł *Obsrywator* – neologizm stylistyczny utworzony przez połączenie wyrazu *obserwator* i wulgarnego czasownika *obsrywać*, który może oznaczać zarówno ‘zanieczyszczenie kogoś kałem’, jak i ‘obgadywanie kogoś’ (Grochowski 2001: 128).

Wśród medionimów zaliczonych do dominanty estetycznej „komizm” warto na początku zwrócić uwagę na tytuły artzinów:

- niespotykane długie i nienadające się do praktycznego użycia: *Wejście do przychodni z drugiej strony* i *Wejście do gabinetu stomatologicznego od podwórza, pierwsze piętro (pukać dwa razy)*<sup>12</sup> (kontynuacja poprzednio wymienionego pisma);
- absurdalne jako tytuły<sup>13</sup>, mimo że krótsze: *Czyżby Agonia Uczuć*, *Czas na porzeczeki*, komiks *Kisiel po turecku*;
- o pisowni sugerującej zniekształconą wymowę i/lub nieprawidłową pisownię: *Tytuł Dień Do Bly* (rozbijający formę powitalną *dzień dobry*), *Tytól Do Wyboru* (z celowym błędem ortograficznym), *Tygodnik Leeżeć*;
- łączące niepraktyczność ze zniekształceniami pisowni: *Kau Gryzoni Na Serze*;
- angielskie i na dodatek niedookreślone semantycznie: *God Is Black Yes She Is* (z ang. dosł. ‘bóg jest czarny, tak, ona [taka] jest’);

<sup>12</sup> Trudno byłoby np. użyć tej nazwy w rozmowie z kolegą, przekazać mu informacje w rodzaju: „Wiesz, czytałem w...”.

<sup>13</sup> Niedające żadnej informacji o treści i charakterze pisma; będące swoistymi, wyrwanymi z kontekstu cytataми. Taki tytuł traktowany jako wyrażenie byłby co prawda zasadniczo logiczny, ale miałby treść niejasną bez podania szerszego kontekstu.

- łączące różne rodzaje niepraktyczności, absurdalności i zniekształceń pisowni z użyciem wulgaryzmów i potoczizmów: *Panorama-Obleśnicka* (podtytuł: *czyli magazyn zjawisk pieprzniętych w czoło*), a wśród zinów komiksowych: *Cipa ledwo zipa* (tu podtytuł: *Czy chcecie, aby do was strzelano?*), gdzie *zipać* to ‘oddychać ciężko, z trudem; dyszeć’ (Dunaj 1996: 1361).

Jednym ze sposobów uzyskiwania komicznego efektu jest zmienianie w trakcie wydawania różnych elementów tytułu pisma. I tak artzin *Dżenerejszyn*<sup>14</sup> (1995–1997) zmieniał nadtytuł przy każdym wydaniu. W pierwszym tytuł brzmiał: *Blee Dżenerejszyn* (*blee* to wykrzyknik wskazujący na ‘odczucie obrzydzenia w stosunku do czegoś’), w drugim: *Meat Dżenerejszyn* (ang. *meat* – ‘mięso’), w trzecim: *Fiut Dżenerejszyn* (*fiut* – wulgarna nazwa męskiego członka), w czwartym: *Normatyw Dżenerejszyn* (*normatyw* – ‘coś wskazujące na normy’), a w piątym: *Prymityw Dżenerejszyn* (ten tytuł oznaczać może, iż autorzy należą do pokolenia ludzi niekulturalnych lub też że zawartość pisma jest bardzo uproszczona, prymitywna).

Omawiane medionimy nie dają czytelnikowi żadnych informacji o wartości pisma, ale poprzez swoją nonsensowność wykluczają inne niż artystyczne grupy odbiorców<sup>15</sup>, jak choćby metalowców i zwolenników skrajnej prawicy, którzy stosują zazwyczaj krótkie nazwy (podobnie nazywają się ich zespoły muzyczne, np. prawicowe *Honor*, *Legion*, *Konkwista 88*<sup>16</sup> lub metalowe: *Vader*, *Tower*, *Kobong*), a ponadto nie odznaczają się umiłowaniem absurdalnego dowcipu.

A jednak, choć równie absurdalne i niedorzeczne są tytuły *Zez Proroka Patrzącego Kątem Oka* oraz *Wyborny trup, czyli meandry wyobraźni* – to jednak w tak zatytułowanych zinach łatwiej rozpoznać alternatywne pismo dla ludzi sztuki. Pierwszy tytuł używa rymu (*proroka* – *oka*), a drugi oksymoron (*wyborny trup*) oraz kontrastuje niewyszukany wyraz *trup* z językiem poetyckim (*meandry wyobraźni*).

Komizm można uzyskać również poprzez upodobnienia i różnorodne aluzje leksykalne. Na przykład tytuł *Zomodoma i Guodomora* – nawiązuje do biblijnych miast Sodomy i Gomory. Strawestowano jednak te nazwy łącząc *Sodoma* z ZOMO (wymieniając w wyrazie *Sodoma* nagłosową spółgłoskę *s* na *m*- i dodając z przodu wyrazu *zo-*), natomiast nazwę *Gomora* skojarzono z nieprawidłowo zapisanym dopełniaczem liczby pojedynczej rzeczownika

<sup>14</sup> Wyraz *dżenerejszyn* ma formę będącą efektem fonetycznego zapisu angielskiego rzeczownika *generation* (‘pokolenie’).

<sup>15</sup> Również kręgi anarchopunkowe lubowały się w takich tytułach, np. anarchistyczne: *Pet w Maśle*, *Dópa-Ushata*, czy punkowe: *100Krotka*, *Dżdżownica z Madżongą*.

<sup>16</sup> Skrót *88* oznacza powtórzenie ósmej litery alfabetu, tj. HH, co oczywiście dla neofaszystów znaczy tyle co niemieckie *Heil Hitler*.



*głodomór* (w nazwie *Gomora* nagłosowe *g-* zamieniono na *d-*, a następnie dodano *gło-*) zapisując *u-* zamiast *ł-* prawdopodobnie po to, by upodobnić zapis do obcojęzycznego).

Efekt komizmu oraz – jak się zdaje – demonstracja niechętnego stosunku wobec masowości sztuki realizowane są poprzez używanie leksyki z pól tematycznych, niemających z literaturą i sztuką nic wspólnego: „budownictwo” (*Ściana, Okno*); „ciało” (*Wątroba, Kolano*); „choroba” (komiks *Zaćma*); „kuchnia” (*Rondelek, Zoopa i Koktayl* [czyli pisane z angielska wyrazy *zupa* i *koktail*<sup>17</sup>], komiksy *Mięso, Saturator*); „medycyna” (*Nootropil* – lek na zaburzenia mózgu); „wojsko” (*Artyleria*); „wydalanie” (*Sracka* – od stylizowanego na mazurzenie wulg. *sraczka*); „zwierzęta” (*Mrówkojad*).

Interesującym przykładem jest medionim *Butatred*, który po rozszyfrowaniu elementów tytułu ukazuje swe komiczne konotacje. *Butatred* powstał z połączenia nazwy kleju do butów *Butapren* i błędnie zapisanego rzeczownika *trend* (‘moda na coś’), *trędowaty* (‘chory na trąd’) i może być prześmiewczym określeniem tzw. *wąchania kleju* kojarzonego z punkami<sup>18</sup>.

Komiczne są również tytuły, które zasadniczo mogłyby być uznane za wulgarne ze względu na swoje znaczenie i o ile tytuł artzina *Mała Ulicznica* (1990–1997) ewentualnie może oznaczać tyle co *mała prostytutka*, to nie lada zagadkę językową stanowi znaczenie medionimu *Brucha Marucha*. Autorzy artzina dają czytelnikom podpowiedź umieszczając ilustrację ze staropolskim zdaniem „Daj, ać ja pobruszę, a ty poczywaj” (*Brucha Marucha* 1994: 2), które we współczesnej polszczyźnie brzmiałoby: „Daj, niech ja pomieję na żarnach, a ty odpoczywaj” (Walczak 1995: 64; Michałowska 2002: 267).

Jeśli jednak założymy, że twórcy tytułu *Brucha Marucha* stworzyli czasownik na zasadzie analogii: *ja (po)bruszę – on/a (po)brucha*, a w tak wyodrębnionym czas. *brucha* dopatrzymy się zniekształconej formy czas. *ruchać*, który współcześnie jest wulgaryzmem oznaczającym odbywanie stosunku seksualnego (Grochowski 2001: 178), a dawniej oznaczał tyle co *ruszać/ruszać się* (np. „*imienie ruchające*», dziś *ruchomość*”, zob. Brückner 1927: 466–467), zaś następnie owo *Marucha* potraktujemy jako zgrubienie rosyjskiego imienia *Marusia* (zdrobienie od *Maria*), to tytuł *Brucha Marucha* odczytać możemy na dwa sposoby:

<sup>17</sup> Medionim *Koktayl* można również odczytać jako kontaminację ang. *cock* – ‘penis’ i ang. *tail* – ‘ogon’.

<sup>18</sup> Temat odurzania się Butaprenem w subkulturze punków pojawia się również w tekstach wielu utworów muzycznych, np. zespół Defloracja: *Łatwopalny, szybko schnący / klej Butapren możesz mieć / weź woreczek i słoiczek / i pójdziemy naćpać się*; a także zespół Uliczny Opryszek: *Więc nie miej mi za złe / kiedy odwracam się od ciebie / Butapren to pasożyt żywiący się / kosztem twojego umysłu*.

- a) uwzględniając dawne słowo *pobruszyć*: jako ‘Marusia mieli (coś)’;  
 b) kierując się skojarzeniem wulgarnym: – ‘Marusia odbywa stosunek seksualny’<sup>19</sup>.

Również tytuł komiksu *Ipsacja Mógó* wskazuje z jednej strony na wulgarne nazywanie konkretnej czynności (*ipsacja* to tyle co *onanizm*, zob. *Słownik języka polskiego PWN 1997–2016*), a z drugiej strony, dzięki dodatkowemu zwróceniu uwagi na celowe błędy ortograficzne, można odczytać ten medionim jako nazwę pisma dla ludzi, którzy sami potrafią zaspokoić swój „popęd intelektualny”, nie będąc przy tym zbyt wykształconymi.

Jako komiczny można również potraktować tytuł kontrkulturowego artzina *Bł.ONA Jest Niewinna* związanego z ruchem „Wolność i Pokój”. Forma graficzna tytułu pozwala na dwojaką interpretację. Pierwszym odczytaniem tytułu jest: *blona jest niewinna*. Gdyby przyjąć, iż chodzi o *blonę dziewiczą* – pasowałoby ono raczej do pisma o orientacji zdecydowanie feministycznej. Druga interpretacja tytułu to odczytanie: *blagosławiona ona jest niewinna*. W tym wypadku dość umiarkowany feminizm łączyłby się w tytule z komizmem językowym polegającym na naruszeniu konwencji, bowiem po *bl.*, czyli skrócie przymiotnika *blagosławiony*, zwykle oczekujemy imienia bądź przydomka opisywanej osoby. Czytelnik może ów tytuł odczytać wedle drugiej interpretacji dzięki wierszowi zamieszczonemu na okładce pierwszego numeru tego pisma: „ONA jest błogosławiona / Jest nieobliczalna i nienasycona / ONA to ogień który spala, Tygiel który wypala [...]” (Wagner i in. 1989: 1).

Komiczne, kontrastowe, niespodziewane, wieloznaczne tytuły mogą wskazywać na zawartość pisma i jego treściową jakość (*Bzdura, Belkot, Bohomazin* – połączenie wyrazów *bohomaz* i *zin*, *Nic Nowego, Próźnia*), informować, czym *zin* jest dla jego twórcy (*Blamaż*, tj. ‘ośmieszenie się’), a także dla kogo został stworzony (*Raj Głupców*). Przy czym, jak sądzę, ujawnia się w tym wypadku głównie swoista kokieteria.

## 2.2. Fanziny metalowców

*Metal* – to nazwa gatunku muzycznego i określenie jego fana (w l.mn. *metale*), czyli członka subkultury *metalowców*. Początków gatunku, który był kontynuacją i zarazem przekształceniem wielu elementów estetyki wizualnej i muzycznej rocka, badacze doszukują się już w latach 70., choć jego główny rozwój lokują w latach 80. XX w.

<sup>19</sup> Wyliczając skojarzenia, warto jeszcze uwzględnić wulgarnie, dwuznaczne powiedzonko młodzieżowe: *Czy jest druh Boruch? Nie ma druha Borucha* (ewentualnie rozumiane jako: *bo rucha*).

Wpływ na ewolucję muzyki rockowej w kierunku metalu miało mieć fiasko pewnego etapu amerykańskiej i europejskiej kultury młodzieżowej (m.in. hippisi i „pokolenie Woodstock”), komercjalizacja i „wygładzenie” rocka, a także rozwój muzyki disco. Duże znaczenie, na co zwraca uwagę Mirosław Pęczak, miał też powrót do estetyki subkultury rockersów, czyli ludzi zafascynowanych motocyklami, ubierających się „w obcisłe dzinsy i skórzane kurtki (zwane ramoneskami)” (Pęczak 1992: 53).

Bycie metalowcem nie oznacza tylko słuchania muzyki i konkretnego wyglądu, ważne jest przede wszystkim kupowanie płyt i uczestniczenie w koncertach (zresztą we wszystkich „subkulturach muzycznych” liczy się tzw. wspieranie sceny), które charakteryzuje szczególna „widowiskowość i teatralizacja zachowania scenicznego muzyków” (Filipiak 2001: 98), obfitująca w motywy horroru, tortur, śmierci, demonologii, religii itd.<sup>20</sup>

Pod określeniem *metal* kryje się tak naprawdę o wiele więcej gatunków, ponieważ – jak zwraca uwagę badacz języka zinów Wojciech Kajtoch – „tam gdzie Polak-niemetalowiec dostrzeże najwyżej *metal* lub *heavy metal* – Polak-metalowiec widział będzie prawie 60 różnych podgatunków tej muzyki” (Kajtoch 2008: 12)<sup>21</sup>.

---

<sup>20</sup> Podaję kilka przykładów. Powstały w 1968 r. brytyjski zespół *Black Sabbath* (z ang. – ‘czarny sabat’; tj. złot czarownic) zasłynął tym, że w tekstach nawiązywał m.in. do postaci szatana i katastrof, a Ozzy Osbourne, wokalista zespołu, przeszedł do historii jako człowiek, który w 1982 r. odgryzł na scenie głowę nietoperzowi... Sam Osbourne twierdził później, iż był „święcie przekonany, że to był jeden z tych sztucznych nietoperzy, którymi ludzie straszą się w Halloween” (zob. Anonim 2012). Brytyjski zespół heavymetalowy *Iron Maiden* (z ang. – ‘żelazna dziewica’; średniowieczne narzędzie tortur), założony w 1975 r., zaskakiwał tekstami i tytułami swoich utworów, np. tytułem z 1982 r. *The Number of the Beast* (z ang. – ‘numer bestii’; czyli 666), a od pierwszej płyty z 1980 r. prezentuje na okładkach płyt oraz w scenografii koncertowej postać Eddiego – potwora przypominającego z mumifikowanego trupa – który ciągle zmienia swe oblicze i, jak stwierdził Paweł Jankowski, Eddie to „cały przemysł, nie wyłączając produktów zaawansowanej technologii audio-video, czy browarnictwa!” (zob. Jankowski 2015). Z kolei amerykański zespół thrashmetalowy *Slayer* (z ang. – ‘pogromca’), powstały w 1981 r., wykreował zupełnie odmienną estetykę. Chociaż już od pierwszej płyty muzycy nawiązywali w tekstach do tematyki satanistycznej, np. *The Antichrist*, *Black Magic* (z ang. – ‘czarna magia’) itp., to dzięki fascynacjom Jeffa Hannemana, gitarzysty zespołu, powstały utwory odwołujące się do dziejów nazizmu, np. *Angel of Death* (z ang. – ‘anioł śmierci’) opowiadający o doktorze Josefie Mengele, nazistowskim zbrodniarzu z Auschwitz (zob. *Wikipedia* 2016).

<sup>21</sup> Wymienia: „atmosferic black metal; atmosferic doom death metal; atmosferic ero-gothic metal; atmosferic metal; atmosferic warlike sublime black metal; black death metal; black/death metal; black gothic doom metal; black metal; black metal death; black/pagan metal; black trash; black/trash/speed; brutal death metal; dark metal; death/black metal; death doom metal; death doom rock; death/gore/black/doom/industrial/psycho; death grind; death metal; death/thrash metal; death rock; diaboliczny metal; doom metal; doom/death/basic metal; ero-gothic metal; extreme symphonic metal; folk metal; glam metal; grind/death metal; grind/gore/death; grinding death; groove metal; hard core metal; heavy/death; heavy/death/

Oprócz charakterystycznej onimii fanzyny metalowe wyróżniały się „mroczną” estetyką wizualną, którą ukazują fot. 1 i 2.

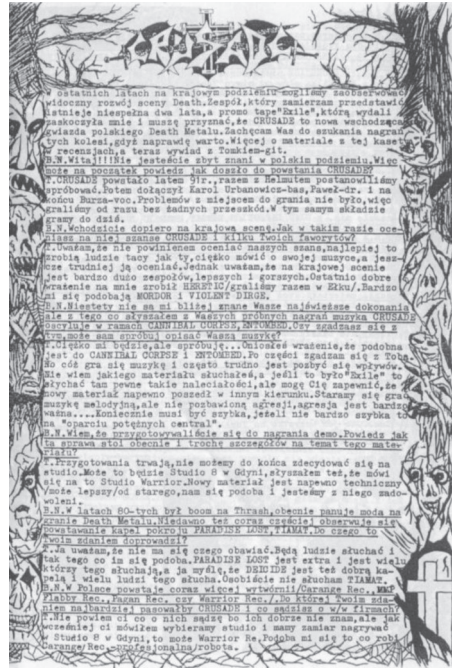
Medionimy, które zaliczyłem do dominanty semantycznej „tradycja”, podzieliłem tu na kilka grup.

Pierwsza grupa wykorzystuje tradycję subkultury, czyli onimie związaną z nazwami zespołów, płyt i utworów muzycznych, a także nazwami podgatunków muzyki metalowej. Wśród wyżej wymienionych łatwo można było zaobserwować nazewnictwo anglojęzyczne.

Tytuł zina *Death Metal* (z ang. – dosł. ‘śmiertelny metal’) nawiązuje do jednego z podgatunków muzyki metalowej. Pierwszy raz użył tego określenia amerykański zespół Death w 1984 r. w tytule utworu *Death by Metal* (z ang. – ‘śmierć przez metal’), a rok później amerykański zespół Possessed (z ang. – ‘opętanie’) nagrał utwór *Death metal*.



Fot. 1. Okładka fanzyna *Bloody Necrolatry*



Fot. 2. Strona z wnętrza *Bloody Necrolatry*

thrash metal; heavy metal; heavy/trash metal; industrial/death/grind; dark, vicarious, sinister, drug-influenced, monumental black metal art; norse metal; occult metal; orchestral majestic metal; pagan true black metal; philosophical and barbaric doom; power groove metal; power metal; romantic doom metal; satanic black metal; satanic war metal; slavonic black metal; speed metal; symphonic black metal; thrash death; thrash metal; unholy black metal; viking metal; witching metal” (Kajtoch 2008: 12).

Onim *Mayhem* (z ang. – ‘okaleczenie’) może odnosić się do nazwy norweskiego blackmetalowego (z ang. – *black metal* – ‘czarny metal’, nurt często nawiązujący do satanizmu i okultyzmu) zespołu Mayhem, którego muzycy z kolei inspirowali się w akcie nazewniczym tytułem utworu *Mayhem with Mercy* (z ang. – ‘miłosierne okaleczenie’) brytyjskiego heavymetalowego zespołu Venom (z ang. – ‘jad’). Podobnie tytuł *Fullmoon*, jak wyjaśnia jego twórca Marcin Ratyński (zob. *Ankiety...*), nawiązuje do tytułu płyty *Diabolical Fullmoon Mysticism* (z ang. – ‘mistycyzm diabolicznej pełni księżyca’) norweskiego blackmetalowego zespołu Immortal (z ang. – ‘nieśmiertelny’).

Medionim *Tha-Norr* (ze szwedz. – ‘północ’) jest odniesieniem do nazwy szwedzkiego blackmetalowego zespołu Tha Norr. Również tytuł zina *Burning Abyss* (z ang. – ‘płonąca otchłań’), jak wspominał redaktor pisma Maciej Kaczorowski, powstał z inspiracji utworem *Burning Darkness* (z ang. – ‘płonąca ciemność’) szwedzkiego zespołu At The Gates (z ang. – ‘u bram’). Kaczorowski pisał: „chcąc dodać coś od siebie zamieniliśmy »Darkness« na »Abyss«” (zob. *Ankiety...*).

Z kolei tytuł zina *Blasphereion* nawiązuje do nazwy belgijskiego deathmetalowego zespołu Blasphereion. Znaczenie tego medionimu<sup>22</sup>, który wydaje się być kontaminacją wyrazów *blasphemia* i *sphere* z dodanym greckim sufiksem *-ion*, można wyjaśnić wskazując na jego etymologię. Pierwszy ze składowych wyrazów kontaminacji to zapożyczony do języka angielskiego z łaciny wyraz *blasphemia* (‘zła, bluźniercza, oszczerza mowa’) pochodzący od greckiego *blasphemein* (‘mówić lekceważąco i źle o rzeczach świętych’)<sup>23</sup>. Drugi wyraz kontaminacji to *sphere*, czyli angielski zapis łacińskiego *sphaera* (‘sfera’). Jeśli przyjąć takie tłumaczenie opisywanych wyrazów, to tytuł zina *Blasphereion* tłumaczyć by można jako ‘sfera bluźniercza’. Jednak sufiks *-ion* wskazuje na „greckość” wyrazu i gdyby ją konsekwentnie zachować, to należałoby włączyć do tytułu grecką formę wyrazu *sfera*, czyli *sphaira*. Powstałaby wówczas forma *blasphairion*, a grec. *sphairion* oznacza po polsku *żółć*. Jeśli właśnie o to chodziło autorom nazwy i użyli tylko niepoprawnej kontaminacji, aby upodobnić nazwę do wyrazu greckiego, to medionim *Blasphereion* miałby przywoływać pojęcie ‘żółć bluźniercza’.

Do tradycji fińskiej muzyki metalowej, a konkretnie do utworu *Reincarnation* (z ang. – ‘reinkarnacja’) deathmetalowego zespołu Demigod (starofranc. *demi-* – ‘pół’, ang. *god* – ‘bóg’) nawiązuje tytuł zina *Reincarnation*.

<sup>22</sup> Za cenne uwagi dziękuję Szymonowi Huptysiowi.

<sup>23</sup> W języku polskim *blasfemia* może być uznawana za synonim wyrazu *bluźnierstwo*, czyli ‘wypowiedź uwłaczająca, urągająca świętościom religijnym, wartościom szczególnie cenionym i poważanym’ (Dunaj 1996: 65).

Medionim *Utopia* (grec. *ou* – ‘nie’, grec. *topos* – ‘miejsce’) pochodzi od nazwy wyspy Utopia z książki Tomasza Morusa (1478–1535) pt. *Utopia*<sup>24</sup> (Justyński, Justyńska 2013: 49). Grzegorz Para – jeden z twórców zina – wskazuje jednak na inną motywację nazewniczą, a mianowicie na nawiązanie do tytułu płyty *Utopia Banished* (z ang. dosł. – ‘wygnana utopia’) brytyjskiej grupy Napalm Death (z ang. – ‘śmierć od napalmu’) i wspomina: „Nie sądzę jednak, by za nazwą tą kryła się kiedykolwiek jakakolwiek ideologia bądź znaczenie. Po prostu słowo UTOPIA sprawdzało się znakomicie jako nazwa – krótka, zrozumiała, zapadająca w pamięć, istniejąca zarówno w słowniku języka polskiego, jak i angielskiego” (zob. *Ankiety...*).

Drugą grupą wyodrębnioną spośród nazw o dominancie semantycznej „tradycja” są medionimy związane z leksyką z pola tematycznego „mitologia”.

Do pogańskiej mitologii, a na polskim gruncie jest to przeważnie wspólnota prasłowiańska, nawiązują tytuły *Arkona* (grec. *arkhon* – ‘władca’)<sup>25</sup> oraz *Slavonic Hord* (z ang. – ‘słowiańska horda’)<sup>26</sup>. Również w medionimie *Pagan Records*, czyli informacyjnym zinie wydawnictwa muzycznego o tej samej nazwie, odnajdujemy nawiązanie do pogaństwa. Pierwsza część onimu jest ponadto akronimem, którego rozwinięcie brzmi *people against god and normality* (z ang. – ‘ludzie przeciwko Bogu i normalności’). Medionim ten wskazuje zatem na zainteresowanie pogaństwem oraz nieakceptowanie chrześcijaństwa czy innej religii monoteistycznej.

Z mitologią judeochrześcijańską wiąże się medionim *Mephistopheles*. Mephistopheles (hebr. *mephitz* – ‘niszczyciel’, hebr. *tophel* – ‘kłamca’; polska nazwa: Mefistofeles i Mefisto) – to imię demona, który opisywany jest zarówno w demonologii chrześcijańskiej, jak i w „pogańskiej tradycji germańskich koboldów”, nie utożsamia się go jednak z upadłym aniołem Lucyferem. Pojawia się jako diabeł kusiciel m.in. w dramacie *Faust* Johanna Wolfganga Goethego (Kopaliński 2003: 750–751). Demonem jest również postać, do której odwołuje się tytuł zina *Lilith* – to imię funkcjonujące w tradycji judaistycznej. Według legend hebrajskich Lilith to pierwsza żona biblijnego Adama, która była kobietą „tak samowolną i złośliwą, że Adam nie mógł z nią wytrzymać, a ona opuściła Raj [...]” (Kopaliński 2003: 666).

<sup>24</sup> Pełen tytuł książki to: *Książeczka zaiste złota i niemniej pożyteczna jak przyjemna o najlepszym ustroju państwa i nieznaney dotąd wyspie Utopii*.

<sup>25</sup> Średniowieczny słowiański gród zniszczony przez Duńczyków w 1168 r., obecnie leży na terenie Rugii w Niemczech (zob. *Encyklopedia PWN* 1997–2016).

<sup>26</sup> *Horda* ma kilka znaczeń, ale – jeśli chodzi o ogólną odmianę polszczyzny – najbardziej prawdopodobnymi znaczeniami przywołanymi w tym wypadku wydają się: a) ‘ogromna liczba ludzi zachowująca się agresywnie’; b) ‘wczesna forma organizacji społecznej ludów koczowniczych’ (Dunaj 1996: 309). Może jednak chodzić o subkulturową tradycję i słownictwo, gdyż w slangu metalowców *horda* to po prostu zespół muzyczny (Kajtoch 2008, t. 2: 90).

Dość przewrotnie czerpie z tradycji chrześcijańskiej medionim *Satanas Tedeum*, gdyż jest nawiązaniem do łacińskiego wczesnochrześcijańskiego hymnu modlitewnego *Te Deum laudamus* ('Ciebie, Boże, chwalimy'), tylko w tym wypadku chodzi o pospolicie używaną i niezbyt prawidłowo zapisaną nazwę tego hymnu, który miałby tu być śpiewany szatanowi<sup>27</sup>. Do postaci szatana odnosi się również tytuł fanzina *Megalucyfers*. *Mega-* może być zaczerpnięte z grec. *meγas* – 'wielki', a może też od modnego, młodzieżowego prefiksu *mega-*<sup>28</sup>, a sufiks *-s* w języku angielskim oznacza liczbę mnogą, z tym że samo imię szatana jest zapisane po polsku, gdyż po angielsku powinno być *Lucifer*. Medionim ten może więc oznaczać 'wielkich', 'potężnych Lucyferów' albo 'bardzo fajnych Lucyferów'<sup>29</sup>.

Do tradycji i mitów religijnych, nie tylko chrześcijańskich, nawiązuje tytuł fanzina *The Scapegoat* (z ang. – 'koziół ofiarny'); jest to pojęcie, którego znane są cztery interpretacje:

- antropologiczna – tak nazywany jest pewien szczególny „schemat kolektywnej przemocy” funkcjonujący w wielu kulturach i religiach (Woźniak 2001);
- potoczna – określa się tą nazwą człowieka ponoszącego „całą odpowiedzialność za czyny popełnione przez innych” (Dunaj 1996: 423);
- starotestamentowa – kozłem ofiarnym jest po prostu to zwierzę, składane na ofiarę; np. w Księdze Kapłańskiej powiedziano: „Potem Aaron przyprowadzi kozła, wylosowanego dla Pana, i złoży go na ofiarę przebłagalną” (*Biblia Tysiąclecia* 2003: Kpł 16, 9);
- satanistyczna – zwierzę może być elementem tzw. *czarnej mszy* poświęconej szatanowi i składaniu mu ofiar. Sam koziół jest także symbolem szatana i często używa się go w grafice metalowej (np. na okładce płyty, jako element logo zespołu); wizerunek kozła widnieje również na okładce książki *Biblia Szatana* (LaVey 1996).

Kolejne grupy onimów są związane z mitologiami (jak i w ogóle tradycjami): rzymską, skandynawską i mezoamerykańską. Do pierwszej z nich zaliczono medionim będący łacińską sentencją – *Divide et Impera* ('dziel i rządź'). Do drugiej grupy przyporządkowano onim *Tyrfining* – jest to nazwa mitycznego miecza, który został wykonany przez karły (czy też krasnoludy).

<sup>27</sup> Tego typu satanizujące teksty nawiązujące do tradycji chrześcijańskiej są częstym zjawiskiem w liryce metalowej. Polski zespół blackmetalowy Behemoth (hebr. 'bestie') na płycie *The Satanist* z 2014 r. umieścił utwór o łacińskim tytule *Ora Pro Nobis Lucifer*, czym nawiązuje do spotykanego w wielu modlitwach sformułowania łac. *ora pro nobis* – 'módl się za nami'.

<sup>28</sup> Na przykład: *megagaleria*, *megaszok*, *megadziewczęce* itp. (Kulesza 2010: 24).

<sup>29</sup> W jednym z numerów pojawia się też nazwa „Megalucyfers” zine i wtedy znaczyłoby to po polsku 'zin Megalucyfera', o ile przyjąć, że pomyłono cudzysłów i apostrof. Prawidłowy zapis wyglądać powinien: „Megalucyfers’ zine”.

Miecz ten po wyciągnięciu z pochwy wracał do niej dopiero po zabiciu kogoś (Słupecki 2003: 324). Z mitologii Mezoameryki czerpie tytuł fanzina *Quetzalcoatl*. Quetzalcoatl to imię boga Tolteków, czczonego w późniejszym okresie również przez Azteków. Opisywany był jako pierzasty wąż, „bóg cywilizacji, planety Wenus i wiatru, wyobrażał siły dobra i światła walczące ze złem i ciemnością” (Kopaliński 2003: 1060).

Trzecią grupą tytułów są te nawiązujące do tradycji literackich. Wśród nich możemy wyróżnić medionimy odsyłające do literatury fantasy oraz medionimy nawiązujące do utworów science fiction.

Z klasyki fantasy czerpie medionim *Grond*, który jest nazwą tarana z książki *Powrót Króla*, czyli trzeciej części trylogii *Władca Pierścieni* J.R.R. Tolkiena z 1955 r. Opis Gronda znajdujemy w poniższym fragmencie: „Ciężkie maszyny ruszyły przez pole; między nimi ogromny taran, niby pień olbrzymiego drzewa długi na sto stóp, kołysał się na łańcuchach. Od dawna wykuwano go pracowicie z żelaza w posępnych kuźniach Mordoru; potworna głowica odlana była z czarnej stali na kształt wilczego łba szczerzącego zęby, a na niej wypisane były złowieszcze runiczne zaklęcia. Zwano ten taran Grond, na pamiątkę legendarnego Młota pradawnych podziemnych krajów” (Tolkien 1990: 93). Opis Gronda (m.in. wilczy łeb, runy) trafnie wpasowuje się w estetykę subkultury metalowców.

Do literatury fantasy nawiązuje także tytuł fanzina *Xak Tsaroth* – jest to nazwa miasta z książek z serii *Dragonlance* (z ang. – ‘smoczna lanca’) pisanej przez Margaret Weis i Tracy’ego Hickmana. Pojawia się po raz pierwszy w książce *Dragons of Autumn Twilight* (z ang. – ‘smoki jesiennego zmierzchu’) z 1984 r. *Xak Tsaroth* było miastem handlowym, w którym znajdowała się świątynia Mishkal – bogini uzdrowień i macierzyństwa. Miasto zostało zniszczone podczas kataklizmu (zob. *Dragonlance Lexicon* 2013).

Do literatury science fiction i do głównego bohatera powieści Philipa K. Dicka pt. *Trzy stygmaty Palmera Eldritch* wydanej w 1964 r. nawiązuje tytuł zina *Eldrich Palmer* (błędnie zapisany, później zmieniono tytuł na *Eldrich Palmer* [ang. *elder* – ‘starszy’, ang. *rich* – ‘bogaty’]). Palmer wprowadza na rynek przywieziony z gwiazdnej wyprawy nowy narkotyk (Dick 1999: 20), a narkotyczne wizje wkomponowują się w wizualną formę fanzinów metalowych.

Do nazwania fanzina posłużył również onim *Skavenblight* pochodzący z gry bitewnej *Warhammer* utrzymanej w duchu średniowiecza. *Skavenblight* to nazwa stolicy Skavenów, czyli ludzi-szczurów (zob. *Hammer Wiki* 2015).

Tradycją, z której czerpią metalowcy, są również horrory, np. tytuł fanzina *Hellraiser* (z ang. *hell* – ‘piekło’, ang. *raiser* – ‘ten, kto coś stwarza’) pochodzi od tytułu filmu *Hellraiser* (w Polsce film znany jest jako *Wystan-*



nik piekieł), którego głównym bohaterem jest Frank, „uciekier z piekła” próbujący przywrócić sobie dawne ciało<sup>30</sup>. Również onim *R'Lyeh* pochodzi z tego rodzaju książki fantastycznej, a konkretnie podgatunku określanego angielskim terminem *weird fiction*. R'Lyeh to nazwa mitycznego podwodnego miasta z twórczości H.P. Lovecrafta, które pojawia się m.in. w powieści *Zew Cthulhu* opublikowanej w 1926 r. Cthulhu to: „Częściowo antropoidalny, pokryty gadzią łuską, posiadający skrzydła i twarz pełną macek, bóg spoczywający obecnie w zatopionym mieście R'lyeh w najmniej dostępnej części Pacyfiku” (Kołyszko 2014: 70).

Na pograniczu dominant semantycznych „tradycja” i „ideologia” znajduje się tytuł najdłużej ukazującego się w Polsce fanzina metalowego *Thrash'Em All* (ang. *thrash* – ‘wymłócić’<sup>31</sup>, ang. *them all* – ‘ich wszystkich’), wydawanego w latach 1986–2008 przez Mariusza Kmiołka, managera najbardziej znanego na świecie polskiego zespołu deathmetalowego Vader<sup>32</sup> i wytwórni muzycznej Empire Records. Medionim *Thrash'Em All* jest również nawiązaniem do *Kill'Em All* (z ang. – ‘zabić ich wszystkich’), czyli tytułu pierwszej płyty amerykańskiego zespołu thrashmetalowego Metallica<sup>33</sup>. Również tytuł *Sadistic* nawiązuje – a przynajmniej tak się wydaje – do używania

<sup>30</sup> Film *Hellraiser* wyreżyserował w 1987 r. „amerykański pisarz Clive Barker, który w swojej mini-powieści »Powrót z piekła« przedstawił wizję mężczyzny gotowego na wszystko, aby osiągnąć szczyt ekstazy. Powieść ta w zasadzie dała początek nowej marce [horror sado-maso – przyp. M.F.], która na stałe wpisała się do klasyki literatury i filmów grozy” (zob. Koziński 2012).

<sup>31</sup> *Thrash metal* jest jednocześnie nazwą gatunku muzycznego funkcjonującego w ramach muzyki metalowej, który łączy w sobie cechy *heavy metalu* i *punku*.

<sup>32</sup> Jarek Szubrycht, były dziennikarz *Thrash'Em All*, jest autorem książki *Vader. Wojna totalna*, czyli biografii zespołu Vader. Znajdujemy tam fragment o wymyśleniu nazwy dla zespołu w 1983 r.: „chłopcom zaczął doskwierać brak nazwy. Bo zespół, szczególnie metalowy, bez szyldu o odpowiednim brzmieniu jest jak żołnierz bez karabinu. »Propozycje były różne, ale tylko dwie brałyśmy poważnie pod uwagę: Terror i Vader – mówi Peter [Piotr Wiwczarek, lider zespołu – przyp. M.F.]. Wiadomo, na co się zdecydowali. – *Gwiezdne Wojny* były wtedy bardzo popularne, więc stwierdziliśmy, że imię rycerza Mrocznej Strony, nawet samo jego brzmienie, świetnie wkomponuje się w charakter naszej muzyki» (Szubrycht 2014: 27).

<sup>33</sup> James Hetfield, lider zespołu Metallica, tak wspomina powstanie tytułu płyty: „Był pomysł, by na okładce umieścić znak drogowy oznaczający ograniczenie szybkości, a płytę zatytułować: No Speed Limit [brak ograniczenia szybkości – przyp. M.F.]. Chcieliśmy też użyć sloganu Metal Up Your Ass [metal skopie ci dupę – przyp. M.F.; innym możliwym – choć moim zdaniem mniej prawdopodobnym – tłumaczeniem byłoby zdanie: *Zmetaluj sobie tylek*], który towarzyszył nam od pierwszego dnia działalności. Założyliśmy Metallikę, aby wbijać we wszystkich metal siłą. A wbijać go przez tylek to najbardziej brutalny sposób. [...] Zaprotestowali dystrybutorzy i sprzedawcy, a więc ci, od których najbardziej zależy los płyty. [...] zmieniliśmy go na Kill'Em All, adresując te słowa do tych wszystkich ludzi. Było w tym więc wiele ironii. Sprzedawali album, nie wiedząc, że jego tytuł odnosi się właśnie do nich...” (zob. *Wikipedia* 2016).

przemocy. Fanzin został założony przez Łukasza Jaszaka<sup>34</sup> i ukazywał się w latach 1992–1998. Jaszak pytany o genezę tytułu stwierdził, że „była to – koniec końców – lepsza nazwa od »Thrash & Heavy« czy »Argh!«, które wymyślałem wcześniej. [...] Sadistic stał się po prostu szyldem, bez żadnego znaczenia, jakiego zresztą i tak nigdy nie miał... Można dorabiać ideologię, że był »sadystryczny« w opiniach, jednak nie ma to większego sensu, bo nie taka jest geneza nazwy, a ów »sadyzm« wynikał nie z żądzy krzywdzenia, ale z subiektywnych opinii prezentowanych na łamach” (zob. *Ankiety...*).

Nazwy własne fanzinów metalowych z dominandy semantycznej „ideologia” nie podlegają tak przejrzystemu podziałowi, jak to miało miejsce w przypadku artzinów i zinów komiksowych, są bardziej złożone i w większości obcojęzyczne. Wydzieliłem kilka pól tematycznych swoistych dla tej medionimii:

- „**hałas**”: a) **miejsca związane z dźwiękiem**: *Jaskinia hałasu*, *Temple of Noise* (z ang. – ‘świątynia hałasu’); b) **cechy dźwięku**: *Mortal Noise* (z ang. – ‘śmiertelny hałas’), *Nonsensical Noise* (z ang. – ‘bezsensowny hałas’), *Equilibrium of Noise* (z ang. – ‘równowaga hałasu’) – fanzin ukazujący się w latach 1993–1997. Jego redaktor, Leszek Wojnicz Sianożęcki, tak tłumaczył powstanie tytułu: „Chodziło nam o oddzielenie przy pomocy naszego pisma zespołów dobrych od złych i promocję tych pierwszych. Implikowało to obiektywność i duży krytycyzm redakcji” (zob. *Ankiety...*);
- „**ciemność**”: a) **ogólne**: *Darkness* (z ang. – ‘ciemność’); b) **miejsca związane z ciemnością**: *Dark Zone* (z ang. – ‘ciemna strefa’); c) **cechy ciemności**: *Eternal Blackness* (z ang. – ‘wieczna czerń’); d) **ciemność będąca cechą kogoś/czegoś**: *Dark Inferno* (z ang. – ‘ciemne piekło’), *Sorores tenebrarum* (z łac. – ‘siostry ciemności’) – „pismo było wydawane przez dwie kobiety”, tj. Martę „March” Baj i Martę „Lisę” Leszczyńską (zob. *Ankiety...*);
- „**atmosfera**” rozumiana jako ‘nastrój’: a) **ogólne**: *Atmospheric* i *Atmosferic*; b) **stany psychiczne i ich efekty**: *Depression* (z ang. – ‘depresja’), *Cataleptic* (z ang. – ‘kataleptyczny’<sup>35</sup>), *Silent Tears* (z ang. – ‘ciche łzy’); c) **nastrój jako cecha**: *River of melanchoy* (z ang. – ‘rzeka melancholii’) – tytuł był, według redaktora pisma Marcina Kosiorka, „związany m.in.

<sup>34</sup> Na temat zinów, przy których tworzeniu brał udział Łukasz Jaszak, powstała praca licencjacka *Pisma Łukasza Jaszaka* (Wołonciej 2004). Przy okazji Jaszak jest autorem okładkowego zdjęcia książki *Vader. Wojna totalna*.

<sup>35</sup> Przymiotnik *kataleptyczny* jest utworzony od rzeczownika *katalepsja* oznaczającego ‘patologiczny stan odrętwienia ciała charakteryzujący się przejściową utratą wrażliwości i możliwości świadomego napięcia mięśni oraz skłonnością do zachowania nadanej pozycji; występuje w schizofrenii, histerii’ (Dunaj 1996: 368).

z muzyką gotycką, doom metalem, w którym teksty i muzyka były »mroczne« i melancholijne, więc nazwa była adekwatna” (zob. *Ankiety...*);

- „**wojna**” i „**walka**”: a) **maszyny bojowe i przemysł zbrojeniowy**: *Mes-serchmitt* (niemiecka wytwórnia lotnicza produkująca samoloty wojskowe w czasie II wojny światowej); b) **uczestnicy walk**: *Bomber* (z ang. – ‘ten, kto zrzuca bomby’); c) **efekty towarzyszące walce**: *Rykoszet* (nieprzewidziana zmiana lotu pocisku po jego odbiciu się od jakiegoś przedmiotu), *On Fire* (z ang. – ‘w ogniu’ [walki lub piekielnym?]); d) **historia wojen**: *Holocaust*; e) **skutki wojny**: *Apocalypsy* (ang. *apocalypse* – ‘objawienie’, sufiks -y może się tu znajdować w nawiązaniu do wyrazu ang. *autopsy* – ‘autopsja’, ‘sekcja zwłok’); f) **etapy walki**: *Heavy Metal Attack* (z ang. – ‘heavymetalowy atak’);
- „**śmierć**”: a) **utożsamianie się ze śmiercią**: *I am Death* (z ang. – ‘jestem śmiercią’), b) **miejsce**: *Kingdom of Death* (z ang. – ‘królestwo śmierci’), *Death Zone* (z ang. – ‘strefa śmierci’); c) **cechy**: *Death Force* (z ang. – ‘siła śmierci’), *Infernal Death* (z ang. – ‘piekielna śmierć’), *Screaming Death* (z ang. – ‘krzycząca śmierć’); d) **umieranie, bezpośrednie niebezpieczeństwo śmierci**: *Ostatnie Tchnienie*, *In Articulo Mortis* (z łac. – ‘w obliczu śmierci’), *Vox Mortis* (z łac. – ‘głos śmierci’); e) **zasadniczy związek ze śmiercią**: *Born to Die* (z ang. – ‘urodzony, by umrzeć’), *The Oath of Death* (z ang. – ‘przysięga śmierci’); f) **to, co po śmierci**: *Purgatory* (z ang. – ‘czyściec’), *Ethernal Nightmare* (z ang. – ‘wieczny koszmar’).

Ważnym elementem w ideologii subkultury metalowców jest ogólnie określana herezja, stąd tytuł zina *Hairesis* (z grec. – ‘wybór’) – jak stwierdził Marek Gajda, redaktor pisma *Hairesis*, „z jednej strony odnosiło się do herezji, a z drugiej propagowało taki sposób ujęcia uczestnictwa na scenie niezależnej (i nie tylko), który jak najmocniej akcentował potrzebę poszanowania wolności wyboru drugiej osoby” (zob. *Ankiety...*). Podobnie medionim *Heretic* (ang. – ‘heretyk’) był, według redaktora pisma, „przejawem kontestacji młodzieżowej osób tworzących pismo, związanej głównie z systemem wartości i nauk chrześcijańskich, jak również z negacją [...] mentalności małomieszczańskiej [...] [był to – M.F.] wyraz młodzieżowej fascynacji »ciemną stroną świata«, złem” (zob. *Ankiety...*).

Do herezji odnoszą się również tytuły zinów, które wiążą się z centralną postacią chrześcijaństwa – Jezusem Chrystusem i jego śmiercią na krzyżu: *Shit on Cross* (z ang. – ‘gówno na krzyżu’) oraz *Sedulum* (łac. *sedulus* – ‘sumienny’) – był to przedmiot montowany na krzyżu, jeśli chciano „przedłużyć agonię, w środkowo-dolnej części słupa przymocowywano niekiedy kawał nieociosanego klocka lub deski (*sedulum*)” (zob. Sinkiewicz [b.d.]).

Równie ważnym elementem metalowej ideologii jest budowanie wspólnoty (*Metal Faith* (z ang. – ‘metalowa wiara’), *Metal Side* [z ang. – ‘metalowa strona’]), która działa w muzycznym podziemiu, np. *Voices From Underground* (z ang. – ‘głosy z podziemia’), *Underground Front* (z ang. – ‘podziemny front’) i *Underground Maniac* (z ang. – ‘maniak podziemia’).

Fanzyny metalowców często miały także charakter promocyjny, np. *Young Trash Promotion* (z ang. – ‘promocja młodych śmieci’; nie wiadomo, czy jest to celowy błąd, bo: ang. *trash* – ‘śmieć’, a ang. *thrash* – ‘wymłócić’ i również nazwa gatunku), *Mystic Massive News* (z ang. – ‘mistyczne masywne wiadomości’ lub ‘masywne wiadomości Mystic’, ponieważ był to informator wydawnictwa Mystic<sup>36</sup>).

Do dominanty estetycznej „antyestetyka” zaliczyłem te onimy, które można określić jako turpistyczne, kontestujące świat mody i popkultury, w którym króluje uwielbienie piękna – np. tytuł zina *Extreme Deformity* (z ang. – ‘ogromne zniekształcenie’). Będą to zatem medionimy związane z rozkładem: *Ścierwo*, *Carrion* (z ang. – ‘padlina’), *Carrion of Corpse* (z ang. dosł. – ‘ścierwo trupa’), *Septic Schizo* (łac. *septicus* – ‘gniący’, łac. *schizo* – ‘podział’; możliwa interpretacja to również: *schizo* – slangowe określenie schizofrenika).

Dalej wymienić można onimy związane z grec. *necros* (‘martwe ciało’): *Necromancy* (z ang. – ‘nekromancja’, czyli przywoływanie zmarłych do życia), *Necromania* (z łac. *mania* – ‘obłąd’ – ‘obłąkanie martwym ciałem’), *Necroscope* (‘coś przez co obserwuje się to, co martwe’ – od łac. *scopium* – ‘patrzeć na’, możliwa analogia do *mikroskop*), *Bloody Necrolatry* (dosł. ‘krwawy kult martwego ciała’, gdyż sufiks *-latry* oznacza ‘kult czegoś’).

Z martwym i gniącym ciałem wiążą się jeszcze tytuły *Morgue* (z fran. – ‘kostnica’), *Xyster* (z grec. – ‘narzędzie chirurgiczne do zgarniania (oczyszczania z przylegających miękkich tkanek) kości’), a z miejscem spoczynku: *Sepulchural* – (‘grobowy’, od łac. *sepulcralis* – ‘grób’) i *Common Grave* (z ang. – ‘zbiorowy grób’).

Wyróżniono też medionimy, które wskazują na to, co może się dzieć z żywą istotą przed jej śmiercią: a) konkretnie: *Mutilated* (z ang. – ‘okaleczony’), *Bleeding* (z ang. – ‘krwawiący’), *Skullcrushing* (z ang. – ‘łamanie czaszki’); b) ogólniej: *Slaughter* (z ang. – ‘rzeź’) i *Hellish Massacre* (z ang. – ‘piekielna masakra’).

<sup>36</sup> Wydawnictwo Mystic jest związane z czasopismem *Mystic Art* (z ang. – ‘mistyczna sztuka’), które ukazują się od 1996 r. do dziś.

Tytuł zina może być również opisem członków subkultury, np. *Sordid* (z ang. – ‘brudny’, ‘obskurny’) – to, według redakcji pisma, „ogólny wizerunek przeciętnego metalowca w oczach społeczeństwa” (zob. *Ankiety...*).

Można wymienić również takie onimy, które zarówno opisują muzykę, jakiej słuchają metalowcy, jak i np. zawartość zina: *Obłąd*, *The Haunted* (z ang. – ‘nawiedzony’), *Cursed* (z ang. – ‘przeklęty’), *Bestial* (z ang. – ‘bestialski’), *Killer* (z ang. – ‘zabójca’), *Infernal* (z ang. – ‘piekielny’), *Devastation* (z ang. – ‘dewastacja’), a także *Brutal Vomit* (z ang. – ‘brutalne wymiociny’, ‘wymiot’<sup>37</sup>). Innym tytułem zawierającym ocenę zawartości pisma jest *Metal Jeers* (z ang. – ‘metalowe drwiny’).

Tytuły fanzinów subkultury metalowców, które zaliczyłem do dominanty estetycznej „komizm”, to bardzo specyficzna onimia wyróżniająca się na tle przedstawionej wcześniej. Są to medionimy, które ukazują np. ideologię metalową w tzw. krzywym zwierciadle: tytuł fanzina *Kozi Bobek* nawiązuje do ‘odchodów kozła’, a kozioł jak już wcześniej wspomniano, jest symbolem satanizmu, chętnie wykorzystywanym przez zespoły metalowe. Tytuł jest więc żartem<sup>38</sup>, a pismo dystansuje się od ideologii satanistycznej. Również tytuł *Chicken Is Dead* (z ang. – ‘kurczak jest martwy’) ukazuje swe komiczne oblicze, gdy czytelnik przypomni sobie inne tytuły odnoszące się do śmierci (np. *I am Death*, *Kingdom od Death*).

Pośród mistycznej, mrocznej i pełnej rozważań o śmierci onimii metalowej zabawą z konwencją jest nazwanie zina *Funeral Bitch* (z ang. – ‘pogrzebowa dziwka’, ‘suka’) lub *Fucking Bitch* (z ang. – ‘pieprzona dziwka’, ‘suka’). To drugie pismo było jednym z najważniejszych fanzinów metalowych w Polsce (pierwszy numer ukazał się na przełomie 1991 i 1992 r., a ostatni w 2000 r.). Chcąc wyjaśnić genezę medionimu *Fucking Bitch*, znów sięgnę do wypowiedzi z *Ankiety do Encyklopedii zinów*. Redaktor naczelny pisma, Michał „Szkieletor” Krauze, wyjaśniał, że tytuł był tylko szyldem i nie miał na celu obrażać kogokolwiek, a przy tworzeniu zina brało udział nawet kilka kobiet. Jak twierdził: „Chodziło mi wyłącznie o szyld prowokacyjny i który wyróżniałby się pośród dziesiątek innych pisemek wychodzących na

---

<sup>37</sup> Zwracam uwagę na zabawę w dwuznaczność tytułu *Brutal Vomit* w języku polskim, gdyż metalowcy zauważają homonimie derywatów wstecznych od *wymiatać* (*sprzątać*, ale również w slangu młodzieżowym *dobrze grać*) i *wymiotować*, np. „totalny wymiot gitar”, „wymiotowy song”, „rzygające bluźnierstwo”, „bluźniercze wymioty” (Kajtoch 2016b: 24).

<sup>38</sup> Jednak tego rodzaju poczucie humoru nie zawsze spotyka się ze zrozumieniem. Dwóch studentów z Wrocławia zostało w 2002 r. aresztowanych przez policję po tym, jak – zdaniem władz – przez półtora roku prowadziło stronę internetową propagującą faszyzm i satanizm. Studenci „tłumaczyli, że robili to dla kawału i że chcieli ośmieszyć w ten sposób zjawisko satanizmu” (Kajtoch 2002: 551–552).

szenie metalowej, zarazem przyciągający uwagę. Myślę, że dzięki tej nazwie osiągnąłem to w 100%!” (zob. *Ankiety...*).

Jako komiczne (przynajmniej dla metalowców, bo niekoniecznie dla odbiorców spoza tej subkultury) można odczytać również tytuły, które nawiązują w szczególny sposób do chrześcijaństwa, np. medionim *Zachristian* (łac. *sacristanus*, od łac. *sacer* – ‘święty’, oznacza osobę, „która opiekuje się świątynią i przedmiotami niezbędnymi do mszy św.: księgami liturgicznymi, paramentami, naczyniami itd.” (zob. *Dziedzictwo 2005–2007*). *Zachristian* mógłby być tytułem pisma religijnego – jak np. *Parafianin* (Uździcka 2002: 351), ale jako tytuł metalowego fanzina jest komiczny. Subkultura metalowa ma antychrześcijański charakter, uważa się, że chrześcijański metalowiec jest z zasady niemożliwy<sup>39</sup>.

Na granicy „komizmu” i bluźnierczej „antyestetyki” można umieścić medionim *Najświętszy Napletek Chrystusa* (1997–2009). Redaktor zina, Wojciech Lis, stwierdził, że tytuł to „Kradzież z Tygodnika NIE” (zob. *Ankiety...*) i zapewne miał na myśli artykuły w tygodniku *Nie* Jerzego Urbana, w którym wielokrotnie poruszano temat napletka, który został usunięty Jezusowi podczas obrzezania i miałby być dziś traktowany jako relikwia, np. *Wszystkie napletki Pana Jezusa* (zob. Wołk-Łaniewska 2008).

Komizm jest również uruchamiany poprzez angielski zapis polskich wyrazów<sup>40</sup>, np. *Sthrashna Thrashka* to po prostu *straszna traszka* i za-uważyć można, iż twórca tytułu zwrócił uwagę na podobieństwo fonetyczne z angielskim wyrażeniem *thrash metal*. Podobnie z onimem *Ghastly* (z ang. – ‘upiorny’) – jak stwierdził redaktor pisma, Bartek Kowalski, można go było odczytywać jako *Ghustlik*. Tytuł ten był inspirowany Gustlikiem z filmu *Czterej pancerni i pies*. „Bardzo prosto pojmował świat” – skonał redaktor (zob. *Ankiety...*).

Również w tytule *The Vodka* (z ang. – ‘wódka’) odnajdziemy fonetyczną zabawę, gdyż tytuł ten po polsku odczytuje się jako *dewotka*. Medionim wpisuje się także w grupę nawiązującą do alkoholu i jego spożywania, a więc: *Tankard Beer* (z ang. – ‘kufel piwa’) oraz *Alcoholic butcher* (z ang. – ‘alkoholowy rzeźnik’; podtytuł: *Ścierwo dla chłających metali!* – zin był kontynuacją *Quatzalcoatl*).

Podwójne odczytanie, jak w przypadku *The Vodka*, odnajdujemy w tytule fanzina *Analphabetic Journal* (z ang. – ‘analfabetyczny dziennik’). Pierwsza interpretacja to ocena zina jako ‘pismo dla analfabetów’.

<sup>39</sup> Wszelako istnieje tzw. biały metal, ale „prawdziwi” metalowcy nie uznają tego kierunku.

<sup>40</sup> Jak pisałem, sposób ten jest realizowany z upodobaniem przez twórców zinów punkowych, np. tytuł *The Zynfektor*.

Drugą interpretację dostarczył w ankiecie Jerzy Róziewicz, redaktor zina, gdyż zapisał on tytuł pisma (jako dekompozycję): *Anal-phabetic Journal*, gdzie czytelnik dopatrzy się wyrazu *anal* (łac. *analysis* – ‘dotyczący odbytu’) – tu znów „komizm” łączy się z „antyestetyką”.

Wśród onimii zinów metalowych pojawiły się również nonsensowne tytuły pasujące do onimii artzinojowej: *Geńbańdeńcery* i *Richard Brautigan w cukrze arbuza* – Brautigan to amerykański pisarz z pokolenia bitników, a *W cukrze arbuza* to tytuł jego książki (zob. Madej 2011).

### 3. Zakończenie

Tytuły zinów nie doczekały się jak do tej pory całościowego opracowania, a niniejszy artykuł miał na celu przynajmniej częściowe zapelnienie tej luki. Ziny były tworzone przez grupy subkulturowe, artystyczne i polityczne, a w artykule skupiłem się na dwóch typach tytułów: artzinach i zinach komiksowych (2.1) oraz na fanzinach subkultury metalowców (2.2). Poniżej przedstawiam ogólne wnioski:

1. Tytuły artzinów i zinów komiksowych tworzą wspólny dyskurs. Nawiązują do historii sztuki i tradycji kultury europejskiej, a także czerpią z leksyki z pól tematycznych: „sztuka”, „język”, „literatura”, „legends miejskie”, „podania” i „baśnie”. Antyestetyka tych zinów polega na dążeniu do obrzydzenia i często jednoczesnego rozbawiania czytelnika poprzez zmuszanie go do odkrywania dodatkowych konotacji tytułów. Komiczne są medionimy nonsensowne, absurdalne, niespotykane długie bądź zmieniające element nazwy z numeru na numer. Efekt komizmu ich twórcy uzyskują również poprzez używanie leksyki z pól tematycznych niezwiązanych z tym dyskursem w żaden sposób: „budownictwo”, „kuchnia”, „zwierzęta”, „ciało”, „wydalanie”, „choroba”, „wojsko”, „medycyna” – jest to działanie przeciwko masowości sztuki i pism typu zin.

2. Tytuły fanzinów subkultury metalowców w większości wykorzystują angielskojęzyczną leksykę nawiązującą do tradycji subkultury (nazwy zespołów, płyt, utworów i podgatunków metalu), mitologii słowiańskiej, judeochrześcijańskiej, wczesnochrześcijańską, rzymskiej, skandynawskiej i mezoamerykańskiej. Medionimia metalowców nawiązuje również do literatury i filmów fantasy, science fiction (inspirują ich też gry bitewne, które czerpią z tej tradycji) oraz horrorów – widać to szczególnie w ich antyestetyce bliskiej turpizmowi. Medionimy odnoszą się także do stosowania przemocy – ma to jednak metaforyczne konotacje. Onimia ta czerpie również z leksyki pól tematycznych: „hałas”, „ciemność”, „atmosfera”, „wojna”, „walka”,

„śmierć”. Wśród omawianych tytułów nie brakuje specyficznego poczucia humoru. Metalowcy potrafią spojrzeć z dystansem na swą ideologię oraz symbole dominujące w tej subkulturze i przedstawić je w krzywym zwierciadle.

\*\*\*

Tytuły omówione w artykule to tylko fragment dużego zbioru. Pozostały jeszcze do omówienia tytuły fanzinów poświęconych muzyce reggae (np. *Reggae Front*), zinów feministycznych (np. *Vibrator*), fanzinów kibiców piłkarskich (np. *Zadyma*), muzycznych zinów skinheadów (np. *Boot Boys*), a także zinów wspólnot religijnych – np. *Sóche guwno na patyku*, czyli pismo krakowskich buddystów zen. Godne omówienia są również medionimy polskiej skrajnej prawicy: skinheadów politycznych (np. *Polska Siła*), narodowców (np. *Polak*), neofaszystów (np. *Biały Sztorm*) i części neopogan (np. *Pogańska Zima*), którzy określają się jako „polscy nacjonaściści” (zob. Potrzebowski 2016)<sup>41</sup>.

### Literatura

- Ankiety do Encyklopedii zinów* (maszynopisy i materiały w posiadaniu autora).  
*Biblia Tysiąclecia* (2003): *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*”, Kpł 16, 9, <<http://bit.ly/29zdMn4>>, dostęp: 07.07.2016.  
 Breza E. (1998): *Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją. [W:] Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa–Kraków, s. 343–361.  
 Brucha Marucha (1994).  
 Brückner A. (1927): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.  
 Buttler D. (1974): *Polski dowcip językowy*. Warszawa.  
 Ciosmak D. (2001): *Antologia zinów 1989–2001*. Kielce.  
 Chorążki W. (1996): *Katalog polskiej prasy alternatywnej (trzeciobiegowej)*. Kraków.  
 Deryło A. (2002): *Parazytologia i akaroentomologia medyczna*. Warszawa.  
 Dick F.K. (1999): *Trzy stygmaty Palmera Eldritch’a*. Przeł. Z. Królicki. Poznań.  
*Dragonlance Lexicon* (2013): *Xak Tsaroth, „Dragonlance Lexico”*, <<http://bit.ly/29ShLwZ>>, dostęp: 27.06.2016.  
 Dunaj B. (red.) (1996): *Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa.  
 Dunin-Wąsowicz P., Varga K. (1998): *Parnas Bis. Słownik literatury polskiej urodzonej po 1960 roku*. Warszawa.  
*Dziedzictwo* (2005–2007): *Zakrystianin*, „Dziedzictwo. Kultura religijna, tradycja, duchowość”, <<http://bit.ly/29xQxh4>>, dostęp: 27.06.2016.  
 Dziemidok B. (1967). *O komizmie*. Warszawa.  
*Encyklopedia PWN* (1997–2016): *Arkona*. „Encyklopedia PWN”, <<http://bit.ly/1UKc04p>>, dostęp: 18.12.2016.  
 Flont M. (2016): *Tytuły polskich zinów. Wstęp do badań nad onimią „trzeciego obiegu” (1978–1989) i „obiegu alternatywnego” (od 1990)*, „Prace Językoznawcze” XVIII, nr 3, s. 31–54.

<sup>41</sup> Na temat języka i komunikacji polskiej skrajnej prawicy powstała książka autorstwa Marcina Pielużka (2017).



- Gajda S. (1987): *Spoleczne determinacja nazw własnych tekstów (tytułów)*. „Socjolingwistyka” VI, s. 79–89.
- Galczyński K.I. (1992): *Listy z fiołkiem*. Białystok.
- Grochowski M. (2001): *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa
- Harper D. (2001–2006): *Principal sources, other sources*, „Online Etymology Dictionary”, <<http://bit.ly/1SBDUKW>>, dostęp: 14.12.2016.
- Hammer Wiki (2015): *Skaven*. „Hammer Wiki”, <<http://bit.ly/29AT6KO>>, dostęp: 27.06.2016.
- Jankowski P. (2015): *Eddie – ilustrowany skrót z żywotów maskotki Iron Maiden*, „Wiadomości 24. Podziel się tym co wiesz”, <<http://bit.ly/2aNuzIq>>, dostęp: 02.08.2016.
- Justyński J., Justyńska I. (2013): *Historia myśli socjologiczno-ekonomicznej*. Warszawa.
- Kaim K. (2013): *Krzysztof Owedyk (Prosiak)*, „Gildia.pl”, <<http://bit.ly/1scUqgi>>, dostęp: 26.05.2016.
- Kajtoch W. (1999): *Świat prasy alternatywnej w zwierciadle jej słownictwa*. Kraków.
- Kajtoch W. (2002): *Skazani za internetowy satanizm*. [W:] *Proza, proza, proza... Opowiadania, fragmenty, dramat-słuchowisko, krytyka, eseje, publicystyka, jubileusze, korespondencje z prasy, wspomnienia, kronika*. Red. K. Strzelewicz. T. VIII. Kraków, s. 551–552.
- Kajtoch W. (2008): *Językowe obrazy świata i człowieka w prasie młodzieżowej i alternatywnej*. T. 1 i 2. Kraków.
- Kajtoch W. (2016a): *Językowy dowcip alternatywistów*. [W:] tegoż: *Szkice językoznawczo-prasoznawcze*. Kraków, s. 63–73.
- Kajtoch W. (2016b): *Młodzież edukuje się sama albo o antyestetyce muzyki w czasopiśmie subkultury „metalowców”*. [W:] tegoż: *Szkice językoznawczo-prasoznawcze*. Kraków, s. 13–29.
- Kajtoch W. (2016c): *Obok „bruLionu” – tematy i prądy najmłodszej prasy polskiej*. [W:] tegoż: *Szkice językoznawczo-prasoznawcze*. Kraków, s. 101–125.
- Kołyшко M. (2014): *Groza jest święta. Mitologia literacka Howarda Phillipsa Lovecrafta i jej analiza dokonana antropologiczną metodą Claude’a Lévi-Straussa*. Chojnice.
- Kopaliński W. (2003): *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa.
- Koziński M. (2012): *„Hellraiser” – recenzja*, „Paradoks”, <<http://bit.ly/2aXYbkW>>, dostęp: 05.08.2016.
- Kulesza B. (2010): *Najnowsze anglicyzmy w języku prasy młodzieżowej*. „Kwartalnik Językoznawczy” nr 3–4, s. 17–28.
- LaVey A.S. (1996): *Biblia Szatana*. Wrocław.
- Madej P. (2011): *Brautigan raz jeszcze*. „Się Myśli”, <<http://bit.ly/2acMgwt>>, dostęp: 14.07.2016.
- Michałowska T. (2002): *Średniowieczne*. Warszawa.
- Ozzy Osbourne: *jak to z nietoperzem było*. „Interia”, 20.01.2012, <<http://bit.ly/2aFV12m>>, dostęp: 02.08.2016.
- Pęczak M. (1992): *Mały słownik subkultur młodzieżowych*. Warszawa.
- Pielużek M. (2017): *Obrazy świata w komunikacji polskiej skrajnej prawicy*. Kraków.
- Potrzebowski S. (2016): *Słowiański ruch Zadruga*. Szczecin.
- Przychodźki L. i in. (1989): *Ulica wszystkich świętych*. *Miesięcznik Mail Artu*, nr 1.
- Richter H. (1983): *Dadaizm. Sztuka i antysztuka*. Przeł. J.S. Buras. Warszawa.
- Sinkiewicz W. [b.d.]: *Medyczne aspekty śmierci krzyżowej Jezusa – spojrzenie kardiologa*. „Katolickie Stowarzyszenia Lekarzy Polskich – Oddział Gdańsk”, <<http://bit.ly/29pA0tP>>, dostęp: 07.07.2016.
- Słownik języka polskiego PWN* (1997–2016): hasła *Ipsacja, Turbator*, <<http://bit.ly/2hVCjdL>, <http://bit.ly/1R6htPp>>, dostęp: 18.12.2016.
- Skowronek K., Rutkowski M. (2004): *Media i nazwy. Z zagadnień onomastyki medialnej*. Kraków.
- Šzubrycht J. (2014): *Vader. Wojna totalna*. Kraków.
- Uzdzińska M. (2002): *Konwencjonalna właściwość każdego tekstu (na podstawie tytułów czasopism religijnych)*. [W:] *Tekst w mediach*. Red. K. Michalewski. Łódź, s. 346–351.
- Wagner R. i in. (1989): „Bł.O.N.A Jest Niewinna”.

- Walczak B. (1995): *Zarys dziejów języka polskiego*. Wrocław.
- Wikipedia. *Wolna Encyklopedia* (2016): hasła: *Kill'Em All*, *Slayer*, <<http://bit.ly/2hIly1H>, <http://bit.ly/2gZ2vLR>>, dostęp: 18.12.2016.
- Wołk-Łaniewska A. (2008): *Wszystkie napletki Pana Jezusa*. „NIE”, nr 20, <<http://bit.ly/29kvQAC>>, dostęp: 07.07.2016.
- Wołoncej T. (2004): *Pisma Łukasza Jaszaka*. Kraków (nieopublikowana praca licencjacka napisana pod kierunkiem dr. W. Kajtocha, maszynopis w posiadaniu autora).
- Woźniak M. (2001): *Między antropologią a historią: mechanizm kozła ofiarnego w narracji historycznej*. „Kultura i Historia” nr 1, <<http://bit.ly/2aPWVRQ>>, dostęp: 02.08.2016.

### Summary

The article is an introduction to an analysis of the titles of Polish underground and alternative press – zines. The author shows results of the title analysis of the zines which have been created by: 1) writers and poets (artzines) as well as comic books fans (komix zines) – because their texts operate in similar discourses, 2) metal music fans (fanzines). These were divided into categories based on semantic dominants („tradition”, „ideology”) and aesthetic dominants („anti-aesthetic”, „humour”).